

JAN BODAK
Warszawa

IV KONFERENCJA SEKCJI EKONOMIKI OBROTU ROLNICZEGO PRZY KOMITECIE EKONOMIKI ROLNICTWA WYDZ. V PAN

W warunkach istnienia przeważającego sektora drobnotowarowego w rolnictwie kraju o planowej gospodarce, poznanie reakcji producentów rolnych na bodźce rynkowe oraz odpowiednie sterowanie produkcji bodźcami ma pierwszorzędne znaczenie. O tym że reakcje producentów rolnych na bodźce rynkowe są różnorakie powszechnie wiadomo, lecz wiadomo także, iż są one ekonomicznie racjonalne z punktu widzenia warsztatu produkcyjnego. Ponieważ w obecnych warunkach istnieją w Polsce różne rynki artykułów rolnych oraz istnieje wiele pozacenowych czynników kształtujących produkcję i podaż, przeto przewidywanie decyzji podejmowanych przez rolników jest skomplikowane. Brak zaś rozważania we wszystkich elementach kształtujących produkcję i podaż powoduje wiele nieprzewidywanych zjawisk w gospodarce narodowej.

Takim bardzo czułym na bodźce rynkowe działem gospodarki rolnej jest produkcja zwierzęca, a w szczególności produkcja trzody chlewnej. Jest to jeden z newralgicznych punktów naszej gospodarki, nic przeto dziwnego, że doczekał się już wielu opracowań naukowych, wielu publicznych dyskusji itp. Wiadomo, że wielkość produkcji i podaży zakreślona jest w tym wypadku sytuacją paszową oraz relacjami cen. Dochodzi do tego szczególnie w ostatnim okresie ujawniający się deficyt siły roboczej na wsi. Istnieje więc sytuacja, że trzodę hodują w pierwszym rzędzie gospodarstwa małe, deficytowe pod względem paszowym a zasobniejsze z siłą roboczą. Z tym jednak związane są reperkusje natychmiast odczuwane, gdy tylko powstają zakłócenia na odcinku bazy paszowej, wyrażającej się w pomocy paszowej państwa.

Tym i wielu innym problemom poświęcona była IV Konferencja Naukowa Sekcji Ekonomiki Obrotu Rolniczego przy Komitecie Ekonomiki Rolnictwa Wydziału V PAN. W obradach uczestniczyli pracownicy naukowcy wielu ośrodków w Polsce, a także działacze gospodarczy — pracownicy resortów związanych na codzień z realizacją polityki państwa w tym zakresie.

Niżej przedstawiamy w krótkiej formie treść referatów, a także niektóre problemy poruszone w dyskusji, w której brało udział 15 mówców.

Pierwszy referat „Uwagi w sprawie modelu (systemu) kontraktacji produktów rolnych” przedstawił doc. dr H. Chołaj.

Nie jest to przypadek, że na wstępie tej konferencji znalazł się referat o kontraktacji — ona bowiem stanowi podstawową formę skupu produktów zwierzęcych.

Na wstępie autor referatu zwrócił uwagę na to, że kontraktacja jako forma skupu oraz organizacji produkcji, odgrywa zasadniczą rolę w ZSRR i innych krajach demokracji ludowej. Obserwuje się także rozwój kontraktacji jako pewnej formy integracji pionowej w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, a niewątpliwie forma ta ma wielką przyszłość także w krajach ekonomicznie zacofanych. Przyczyny tej ekspansji kontraktacji niezależnie od ustroju autor widzi m. in. w niedoskonałości rynku w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów współczesnego rolnictwa, w niewystarczalności samego mechanizmu cenowego. Referent zatrzymał się przede wszystkim na problemach kontraktacji w Polsce w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu wskazując, że podstawową funkcją kontraktacji była i jest mobilizacja podaży produktów rolnych. Inne funkcje są natomiast wtórne i przejściowe. Taką wtórną funkcją była i jest nadal w pewnym stopniu tzw. wymiana wiązana.

Sprzedaż wiązana powinna się utrzymywać tam, gdzie występuje deficyt artykułów gwarantujących uzyskanie masy towarowej. System ten nie gwarantuje jednak wykorzystania środków produkcji zgodnie z ich przeznaczeniem i był w pewnym okresie (np. w zakresie nawozów sztucznych na Lubelszczyźnie) pretekstem do uzyskania deficytowych środków produkcji, wykorzystanych zgodnie z innymi porzebami gospodarstwa. Niedomagania systemu sprzedaży wiązanej stanowią przeto pewną barierę dla zgłoszonych tez uznających go za najważniejszy kanał zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji. Mówiąc o wtórnych funkcjach autor podkreślił, że podstawą ich skutecznego realizowania jest właściwa realizacja funkcji pierwotnych. Jeżeli idzie np. o funkcję finansowo-redystrybucyjną to w przeciwieństwie do roli jaką odgrywała ona w ZSRR, w Polsce występuje w postaci szczątkowej (1% na rzecz kółka rolniczego).

Następnie autor zreferował zagadnienia związane z kontraktacją handlową i produkcyjną wymieniając takie cechy tej ostatniej, jak dobór materiału siewnego, pomoc fachowa, ewentualne dostarczanie usług produkcyjnych, ustalenia o rezerwach produkcyjnych oraz sprawowanie funkcji organizatorskich przez państwo i spółdzielczość. Produkcyjny charakter kontraktacji ma się też przyczynić do kooperowania w indywidualnych gospodarstwach. Przechodząc do asortymentowej struktury kontraktacji autor ustosunkował się do głosów nawołujących do rozszerzenia kontraktacji zbóż stwierdzając, że powszechne wprowadzenie kontraktacji zbóż na miejsce istniejących obecnie dostaw obowiązkowych nie jest ani celowe ani możliwe. Ogólnie biorąc zakres kontraktacji i jej asortyment jest w Polsce w zasadzie racjonalny, a problem polega przede wszystkim na doskonaleniu tego systemu. Mimo licznych pozytywnych walorów kontraktacja obciążona jest również pewnymi mankamentami, do których zaliczyć można biurokrację i nieelastyczność oraz niebezpieczeństwo związane z rywalizacją poszczególnych organów kontraktujących, które dublują się w pracy i nekają producentów. Zatem kontraktacja nie jest najdoskonalszą formą skupu, natomiast jej znaczenie polega na łączeniu polityki cen z elementami organizacyjnymi. Kontraktacja jako forma skupu prowadzonego przez państwo jest obciążona wyższymi kosztami aniżeli skup rynkowy. Poza tym atrakcyjność kontraktacji wynikająca ze stosowania wymiany wiązanej ma też niektóre słabe strony. Materialne zainteresowanie producenta budzić bowiem należy formami pieniężnymi, które są bardziej elastyczne i efektywne. Wymiana naturalna rodząca z reguły czarny rynek i spekulację wnosi do produkcji pewnego rodzaju sztywność i wywołuje inne negatywne skutki polityczne (węgiel jest dla świń, brak go dla ludzi). Do makamentów kontraktacji zaliczyć można również stosowanie zamienników jako bodźców, które są mało wymierne i zaciemniają rolę ceny podstawowej. Kontraktacja nie jest więc idealną formą skupu i staje się niecelowa w warunkach gdy potrzebną masę towarową można uzyskać stosując odpowiednią politykę cen. Jednakże doświadczenie wykazuje, że mechanizm cen nie działa z dostateczną efektywnością, ponieważ impulsy cen nie stwarzają odpowiednich przesłanek i nie są uznane przez producentów rolnych za wystarczające.

Jeżeli idzie o asortyment kontraktacji produkcji zwierzęcej to autor uważa, że do tychczasowy zakres jest wystarczający.

Drugi referat na temat „Wpływ układu cen na produkcję mleka i mięsa bydłowego” przedstawił dr S. Felb u r. Referent zwrócił uwagę na różnice między reakcją producenta trzody i mleka na sygnały cenowe, a następnie zatrzymał się nad tymi reakcjami w warunkach „doskonałej gospodarki towarowej”. Autor zadaje sobie pytanie, jaki jest związek między produkcją mleka i żywca a układem cen w naszych warunkach, gdzie towarowość jest stosunkowo niska i np. dla mleka wynosi zaledwie 45%. By odpowiedzieć na to pytanie, przeprowadzono wyliczenia związków korelacyjnych między poszczególnymi elementami na przestrzeni lat 1951—1961. Z porównania chronologicznych szeregów między relacjami cen produktów zwierzęcych pasz i mleka nie można wnosić o istnieniu silnego związku korelacyjnego. Jeżeli natomiast idzie o relację cen młodego bydła rzeźnego i pasz, to związek taki istnieje.

Interesującym przyczynkiem do badań reakcji produkcji na ceny może być historia ostatnich lat w zakresie hodowli młodego bydła rzeźnego. Do 1958 r. bydło to było nieopłacalne. W tym roku stworzono silne bodźce dla hodowli bydła mięsnego. Stało się to podstawą do konkurencji między produkcją bydła mlecznego i rzeźnego. Z badań wynika, że decyzje co do produkcji mleka są podejmowane przez producenta po uwzględnieniu warunków opłacalności hodowli

bydła jako całości. Autor podał również współczynniki cenowej elastyczności produkcji bydła, charakteryzujące elastyczność w całym badanym okresie. Współczynniki te kształtują się następująco: globalna produkcja bydłca $+0,250$, produkcja mleka $+0,145$, mleczność krów $+0,128$. Niskie wskaźniki cenowej elastyczności produkcji bydłcej autor tłumaczy specyfiką hodowli bydła, polegającą na dużym udziale kosztów stałych oraz niskiej towarowości mleka.

Kolejny referat pt. „**Czynniki determinujące zmiany pogłowia trzody chlewnej i bydła w latach 1957—1961**” wygłosił dr M. Perczyński. Wykazując na niejednorodność trendu chowu trzody w badanym okresie autor szuka odpowiedzi na pytanie, jaki był wpływ cen na produkcję. W tym celu przeprowadzono obliczenia mające na celu znalezienie związku między cenami wolnorynkowymi, skupu ponadobowiązkowego oraz średnioważonymi żywcem i cenami pasz. Przeprowadzone badania pozwoliły autorowi stwierdzić, że rozwój trendu hodowlanego trzody chlewnej w omawianym okresie dokonywał się w warunkach zmiany układu preferencji państwa na rynku produktów rolnych, mającej na celu przyspieszenie wzrostu produkcji roślinnej oraz przełamanie stagnacji w zakresie hodowli bydła. Są one widoczne przede wszystkim na tle zmian reakcji średnioważonych cen skupu państwowego. Analiza wzajemnych związków między dynamiką pogłowia a relacjami cen pozwoliła stwierdzić, że zmiany układu cen średnioważonych odgrywały szczególną rolę w kształtowaniu trendu rozwojowego chowu trzody. Długookresowe tendencje zmian relacji cen średnioważonych w pełni korelowały z długookresowymi tendencjami rozwoju chowu trzody. Na tle tej zależności wytlumaczalne są zarówno zwolnienie tempa przyrostu pogłowia trzody w omawianym okresie w porównaniu z ostatnimi latami realizacji planu 6-letniego, jak i przyspieszenie wzrostu innych gałęzi produkcji rolniczej.

W świetle dokonanej analizy okazało się, że zmiany układu cen średnioważonych decydują o tym w jakim stopniu producenci reagują na wahania opłacalności przyrostu w produkcji. Jeżeli zmiany zachodzące w układzie cen są dostatecznie długotrwałe i głębokie, powstają warunki, w których struktura produkcji żywo reaguje na jednokierunkowe zmiany w opłacalności przyrostu w produkcji.

Po drugie, analiza ta prowadzi do wniosku, że bezpośrednim impulsem odchylen od długofalowej tendencji rozwojowej pogłowia były zmiany zasobów paszowych gospodarstw chłopskich powstające zarówno pod wpływem wahań urodzajów, jak i zaopatrzenia wsi w paszę ze strony państwa. Związki te są szczególnie widoczne przy badaniach w przekroju terytorialnym. Analiza ta pozwoliła ujawnić szczególną wrażliwość produkcji trzody na zmiany w zbiorach ziemniaków.

Po trzecie, wyniki badań wzajemnej zależności czynników oddziaływujących na wzrost chowu trzody pozwalają podać w wątpliwość tezę o pojawieniu się zjawiska cykliczności jako samodzielnego czynnika kształtującego dynamikę pogłowia. Wykazuje się tu, że w latach ostatnich nastąpiło rozluźnienie systemu bezpośredniego wpływu państwa na rozwój chowu trzody w gospodarstwach chłopskich w związku z likwidacją gwarancji zaopatrzenia producentów w paszę w ramach kontraktacji. Likwidacja reglamentowanych dostaw dotknęła w szczególności gospodarstwa drobne.

Autor w konkluzji dochodzi do wniosku, że zmiany w polityce interwencji rynkowej winny pójść nie w kierunku uwzględnienia hipotetycznych faz cyklu świńskiego jako czynnika określającego tempo i kierunek zmian w pogłowiu, lecz ku dalszemu rozszerzeniu arsenału środków zwiększających regulującą rolę państwa na rynku rolnym i możliwości efektywnego kształtowania poziomu i proporcji produkcyjnych w gospodarstwach chłopskich.

Referat pt. „**Współzależność między zmianami pogłowia trzody chlewnej a uprawą ziemniaków w Polsce w latach 1953—1961**” wygłosił dr A. Woś.

Badając elastyczność uprawy ziemniaków w 4 województwach (poznańskie, łódzkie, krakowskie i białostockie) autor stawia sobie za cel określenie wpływu „netto” niektórych czynników ekonomicznych na zmiany powierzchni uprawy. Jednym z tych czynników jest pogłowia trzody chlewnej. Na podstawie przeprowadzonych wyliczeń i analiz autor stwierdza, że głównym czynnikiem determinującym uprawę ziemniaków w Polsce były zmiany pogłowia trzody chlewnej. Uznać można, że dla badań nad trzodą istotne znaczenie posiada śledzenie współzależności między zmianami uprawy ziemniaków, a zmianami pogłowia trzody. Z wyliczeń autora wynika, że poza niektórymi rejonami o wysoko intensywnym chowie świń na ogół rozwój pogłowia trzody skorelowany jest raczej ze wzrostem obszaru uprawy ziemniaków niż z bóż.

Decydujący wpływ na uprawę ziemniaków mają realne ceny trzody chlewnej. Dowodzą tego istotne korelacje między uprawą ziemniaków a pogłowiem trzody. Ceny żywności regulując pogłowienie trzody, oddziałują automatycznie na produkcję ziemniaków, dla których trzoda jest produktem finalnym. Z przedstawionych badań wynika, że elastyczność uprawy ziemniaków względem zmian pogłowia trzody wyraża się współczynnikami: Poznań + 0,395, Łódź + 0,290, Kraków + 0,236 i Biarystok + 0,241.

Oprócz omówionych wyżej referatów na konferencji przedstawiono także kilka doniesień naukowych, a mianowicie:

Zespół w składzie prof. dr S. Schmidt, doc dr J. Pocięj i dr J. Steczkowski przedstawił wstępne doniesienia na temat prób wniknięcia w strukturę i rozwój pogłowia bydła rogatego;

dr S. Syka na temat metod przewidywań podaży bydła;

dr J. Góralczyk na temat badań nad obsadą inwentarza w gospodarstwach chłopskich w woj. opolskim.

Dyskusja na Konferencji koncentrowała się wokół obu nurtów, wokół problemów związanych z kontraktacją, jak również ze wzrostem i podażą produkcji zwierzęcej. W dyskusji związanej z problematyką kontraktacji podkreślano, że kontraktacja jest wprawdzie droższą formą zaopatrzenia rynku, jednakże dobrze spełnia przyjęte założenia. Wskazywano przy tym, że o ile można byłoby uzyskać potrzebną masę towarową, to nie byłoby przesłanką do utrzymywania tej formy skupu surowców (prezes Strumiński). Kontraktacyjna forma skupu wynika u nas z niedostatku potrzebnych surowców, z tego też względu zainteresowane w niej jest przede wszystkim państwo. Producent jest tu w pozycji uprzywilejowanej. Stąd też umowa kontraktacyjna ma w zasadzie charakter jednostronnego zobowiązania. Dlatego dopuszcza się również do kontraktacji już w zasadzie wyhodowane sztuki (nacz. Tyszkiewicz).

Poczesne miejsce w dyskusji zajął problem sprzedaży związanej. Opowiadano się za tym, że wymiana wiązania jest konieczna przy deficycie paszowym i obecnej strukturze producentów. Podkreślano również, iż wymiany związanej nie należy łączyć tylko z kontraktacją, może być ona bowiem stosowana również przy innych formach pomocy państwa dla rolnictwa. Pomoc państwa w dzisiejszych warunkach, mimo wielu zastrzeżeń co do formy, jest niezbędna. Podniesienie bowiem cen i udostępnienie pasz na rynku pociągnęłoby za sobą wzrost cen wolnorynkowych, a to z kolei zmusiłoby do podniesienia cen skupu.

Bardzo mocno podkreślono niedowiad kontraktacji na odcinku warzyw i owoców (prof. Sondel, dr Plebański). Za nie cierpiące zwłoki i bardzo ważne uznano w dyskusji powiązanie kontraktacji z rejonizacją produkcji, podkreślając, że da to wkrótce znaczne efekty ekonomiczne.

Drugi nurt dyskusji dotyczył referatów związanych z produkcją i podażą artykułów pochodzenia zwierzęcego.

W dyskusji wysuwano wątpliwości co do badania reakcji producentów na ceny średnioważone (doc. dr Sokołowski), a także na zbyt krótkie okresy badanych lat, by na tej podstawie mogły być wyciągane zdecydowane wnioski. Wysuwano również uwagi co do istnienia zależności między uprawą ziemniaków a produkcją trzody (dr Pocięj, dr Plebański) stwierdzając, że problemy zależności w rolnictwie są bardziej skomplikowane. Istnieje tu wiele różnorodnych, krzyżujących się zależności, by można było wyciągnąć jednoznaczne wnioski o determinantach produkcji.

Najwięcej miejsca poświęcono problemom siły roboczej w rolnictwie, a w hodowli w szczególności. Kilkakrotnie podkreślano, że mylny jest pogląd opierający się na twierdzeniu, iż wieś dysponuje ciągle nadmiarem ludzi do pracy. Wskazywano zarysowujący się deficyt siły roboczej i to w szczególności w wysoko produkcyjnych rejonach. Ponieważ hodowla jest tą gałęzią rolnictwa, która zdecydowanie opiera się na ludzkiej sile roboczej, przeto zasoby tej siły zaczynają determinować obecnie jej rozwój (prof. Poniatowski, p. Wrześniowski, prof. Staniewicz). Rysujący się deficyt siły roboczej na wsi powodowany jest odpływem młodzieży, jak również wycofywaniem się kobiet z pracy w gospodarstwie do prowadzenia gospodarstwa domowego i wychowywania dzieci. To obiektywne zjawisko odpływu siły roboczej ze wsi powodowane między innymi niskim stopniem mechanizacji prac, w szczególności w hodowli, w efekcie musi stać się bodźcem przyspieszającym proces mechanizacji wsi.

Podniesiono w związku z tym problem inwestycji obliczonych na szybkie otrzymywanie efektów, a więc tzw. małą mechanizację, której brak w obecnych warunkach hamuje rozwój produkcji zwierzęcej (prof. Staniewicz).

W dyskusji postawiono również zagadnienie cen (prezes Strumiński) podkreślając, że w aktualnych warunkach podniesienie np. cen na mleko tylko częściowo mogłoby wpłynąć na zwiększenie produkcji i to w sposób ekstensywny (mała elastyczność). Powstaje więc problem, czy w takich okolicznościach nie byłoby słusniejsze, zamiast podnosić cenę mleka, środki przeznaczone na podwyżkę, przeznaczyć na mechanizację.

Jeżeli idzie o oddziaływanie ceny na podaż, to wypowiedzi jednoznacznie potwierdzały tę zależność. W cenowych preferencjach szukano też wyjaśnienia dla zjawiska obniżającej się podaży bydła rzeźnego. Potwierdzeniem może tu być spadająca podaż bydła w klasach niższych, gdzie cena w porównaniu z klasą I i extra jest znacznie niższa (mgr Sowula). Obserwuje się również zjawisko przesuwania chowu trzody z gospodarstw małych do większych, co z jednej strony jest korzystne ze względu na paszę, z drugiej zaś niekorzystne wskutek ograniczonej ilości siły roboczej w tych gospodarstwach (p. Szczepański). Powstaje w związku z tym inne zagadnienie dotyczące już polityki w zakresie pomocy paszowej państwa. Tyczy się to przede wszystkim zakresu pomocy oraz jej ekonomicznej skuteczności. Wyłania się przy tym problem, czy pomoc paszowa państwa ma być rozproszona, czy też skoncentrowana — nastawiona na określonego producenta (doc. dr Sokołowski).

Poznańska Konferencja wykazała, że istnieje konieczność prowadzenia dalszych prac w zakresie badań nad postępowaniem producentów i ich reakcji na bodźce rynkowe.

Niewątpliwą zaletą Konferencji było spotkanie i wymiana poglądów między pracownikami nauki i praktykami gospodarczymi. Wydaje się, że spośród wielu problemów wysuniętych w trakcie obrad, można wysnuć jeszcze jeden wniosek dotyczący rozszerzenia bazy statystycznej oraz rozszerzenia badań również na rejonny dotychczas częstokroć pomijane. O ile bowiem o rejonach tradycyjnie badanych wiemy już wiele, to pozostała część kraju, stanowi w tym zakresie „ziemię nieznaną”.

Jan Bodak